

Dziękuję organizatorom dzisiejszej sesji za zaproszenie na nią. Nie otrzymałbym go, gdyby profesor Stanisław Lewanowicz skończył inne studia i gdzie indziej spędził swoje zawodowe życie - a przecież mogłoby się tak zdarzyć. Cieszę się, że nic takiego się nie stało.

Na to, że spotkaliśmy się właśnie tu i w takim, a nie innym gronie, złożyło się wiele przypadkowych okoliczności, ale i przemyślanych działań różnych osób. Przypadkiem było to, że dwaj matematycy - jeden w Łodzi, gdzie zacząłem studia, a drugi we Wrocławiu - przyjaźnili się. Pierwszy „podrzucił” mnie drugiemu, a ten, profesor Mieczysław Warmus, zaproponował mi pracę i dokończenie studiów we Wrocławiu. O tym matematyku wspominam nie tylko z czysto prywatnych powodów - znacznie później właśnie on był jednym z recenzentów rozprawy doktorskiej Staszka Lewanowicza.

A wspomniane przemyślane działania? Myślę tu oczywiście przede wszystkim o profesorze Edwardzie Marczewskim, któremu zawdzięczamy starania, uwieńczone w 1962 roku sukcesem, o nowoczesny komputer oraz powstanie Katedry Metod Numerycznych i specjalizacji numerycznej na studiach matematycznych. Miałem zaszczyt uczestniczyć w tych staraniach.

Tę specjalizację wybrał między innymi Stanisław Lewanowicz. Ukończywszy studia podjął pracę we wspomnianej katedrze. Miał już w swoim dorobku publikacje wspólne z fizykami, gdy mu zaproponowałem (chyba w roku 1973?) temat pracy doktorskiej. Ja zaś wtedy od kilku lat zajmowałem się wielomianami i szeregami Czebyszewa i pisałem książkę im poświęconą. Jeden z jej rozdziałów dotyczył tzw. związków rekurencyjnych dla współczynników Czebyszewa. Są tam twierdzenia mojego autorstwa, ale nie byłem z nich zadowolony - czułem, że powinny one mieć znacznie ogólniejszy kształt. Sam jednak nie potrafiłem tego osiągnąć, więc perfidnie podrzuciłem problem Lewanowiczowi. Wskazałem mu z grubsza cel i nic więcej. Reszta była dziełem doktoranta, ten zaś stworzył pomysłowy aparat operatorów różnicowych szczególnego typu i z ich pomocą rozwiązał - i to w niezwykle elegancki sposób - zadanie nawet bardziej ogólne. Nic dziwnego, że również drugi z recenzentów rozprawy doktorskiej, prof. Adam Rybarski (później recenzował też rozprawę habilitacyjną Staszka), wyrażał się o niej z wielkim uznaniem. Jej wartość potwierdziły następne lata, gdy i Lewanowicz, i inni matematycy używali tych narzędzi do rozwiązywania wielu problemów.

Tak się złożyło, że Lewanowicz doktoryzował się w tym samym roku 1975, w którym ukazała się wspomniana już książka. W zawartych w niej uwagach bibliograficznych mogłem tylko napisać: *Algorytm konstrukcji związków rekurencyjnych najniższego rzędu, wynikających z równań różniczkowych. . . udowodnił niedawno Lewanowicz w swej pracy doktorskiej, jeszcze nie wydrukowanej.* Matematyk, który przeczyta odpowiedni rozdział mojej książki i rozprawę doktorską Lewanowicza (opublikowano ją dwa lata później), może sprawdzić, jak wielkim krokiem naprzód była ta rozprawa. Sukces jej autora wyrażał się między innymi w słowach „związek **najniższego** rzędu” - nic prostszego i lepszego zaproponować zatem już nie można.

W 1986 roku byłem jednym z trzech recenzentów rozprawy habilitacyjnej Lewanowicza. Zwięzłe omówienie jej i całego dorobku naukowego zajęło mi 9 stron, tyle istotnych wyników z kilku różnych dziedzin należało wymienić. „Najniższy” rząd znów się tu pojawia, choć w innym kontekście; trzeci recenzent, wybitny amerykański matematyk Jet Wimp, został mianowicie „pokonany” przez Lewanowicza, który znalazł właśnie pewne związki niższego rzędu od tych autorstwa Wimpa.

W 1979 roku zakończyłem pracę na Uniwersytecie Wrocławskim i z konieczności moje relacje ze Staszkiem się rozluźniły. Jeszcze jednak w 1995 roku ukazała się nasza wspólna praca dotycząca przyspieszania zbieżności pewnych szeregów. I znów miałem okazję podziwiać talent i erudycję dzisiejszego jubilata. Nie ze względu na alfabet jego nazwisko w nagłówku pracy jest pierwsze.

Kończąc życząc sprawcy dzisiejszej uroczystości wielu następnych naukowych sukcesów **najwyższego** rzędu.

24 października 2014

Stefan Paszkowski